Gdzie pobujać pieska

data aktualizacji: 2019.05.10 autor: Sławomir Burzyński



Suczka Esme jest całkiem zadowolona także ze zwykłego spaceru. (Fot. Sławomir Burzyński)

Czy na osiedlu Widok potrzebny jest psi plac zabaw? Taki pomysł zgłosiła miejska radna, posiadaczka kotów. Właściciele psów wzruszają ramionami z dezaprobatą.

– Plac zabaw dla psów? A jak miałabym tam wpuszczać swoją Esmę, w kagańcu i na smyczy, czy do jakiegoś boksu, gdzie się wszystkie na siebie rzucają? Wcale nie podoba mi się ten pomysł – mówi Jolanta Dwórznik, właścicielka ośmioletniej suczki. Jak dodaje, do spacerów w zupełności wystarczają jej pola i trawniki na obrzeżach osiedla.

Pomysł z psim placem zabaw nie pasuje również Barbarze Białkowskiej, a najbardziej jej czworonogowi.

– Nie lubi czarnych psów i je goni – wyjaśnia niechęć do wspólnych psich zabaw w tłumie.

Pomysł wystrzelił na sesji miejskiej radny, zgłoszony przez Justynę Kulig. Radna widziałaby takie miejsce, wskazane na przykład przez miasto, gdzie można byłoby psa spuścić ze smyczy, żeby sobie

pobiegał.

> W Toruniu czy Warszawie takie wybiegi powstają. Z fajnymi rzeczami, różnymi przeszkodami dla psów. Jeżeli miasto nie może, to zwrócimy się do Skierniewickiej Spółdzielni Mieszkaniowej – zapowiada radna.

W wydziale gospodarki komunalnej słyszymy, że z odpowiednim placem na osiedlu Widok może być problem.

– To nie kwestia 50 czy 60 metrów kwadratowych, tylko większego terenu. A poza tym, jakbym miał psa, to przede wszystkim sprzątałbym to, co my spod ogona wychodzi – naczelnik Piotr Zawadzki niezmiennie zwraca uwagę na naganne zachowanie tych właścicieli psów, którzy nie sprzątają po swoich czworonogach. – Na Widoku z placem może być kłopot. A jeśli ktoś myśli o parku miejskim, to moje stanowisko jest niezmienne. Dla ludzi przychodzących do parku jest lepiej, że nie ma tam psów.

Przypomnijmy, że w Skierniewicach od 2014 roku obowiązuje zakaz wprowadzania psów do miejskiego parku i jest to chyba jedyne publiczne miejsce w mieście wolne od kup. Przynajmniej teoretycznie, bo jak mówi szef Zakładu Utrzymania Miasta, bywają różne przypadki.

– Sam pogoniłem dwóch panów, którzy w parku na placu zabaw dla dzieci bujali pieska w bocianim gnieździe. Pies wyglądał na zadowolonego, pewnie nie pierwszy raz był tam bujany – mówi Piotr Majka, prezes ZUM.

Z kolei Krzysztof Tułacz, prezes Skierniewickiej Spółdzielni Mieszkaniowej słysząc o psich placach zabaw uśmiecha się rozbawiony.

– I jak to organizujemy, każdy pies bawi się indywidualnie na przeszkodach jak psy policyjne, czy może zbiorowo. Ale wtedy jak? Wpuszczamy w kagańcach żeby się nie pogryzły, czy niekoniecznie w kagańcach i wychodzi najsilniejszy… Lepiej niech właściciele sprzątają po swoich pupilach, bo z tym jest średnio – prezes Tułacz przypomina sytuację sprzed kilku lat, gdy spółdzielnia urządziła na osiedlu toaletę dla psów. – Ale żadnego psa ja tam nie widziałem, tylko panowie mieli gdzie przesiadywać – dodaje.

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/31957-gdzie-pobujac-pieska